



## Wyspa Szczęśliwych Dzieci. Tom III. Noe

Poruszając się majestatycznie, manty podpływają coraz bliżej. Są ogromne. Adrenalina rośnie, kiedy jedna z nich kieruje się prosto na mnie. Widząc, że bez problemu wpisałbym się w ten otwór, myślę sobie, czy aby na pewno plankton im wystarcza. W ostatniej chwili płaszczka robi salto, pokazując mi biały spód swego deltoidalnego ciała. Dołącza Ania z Noe. W końcu i Nel nabiera odwagi i trzymając się moich pleców, też ogląda piękny, podwodny Świat. Jestem z niej dumny, że się przełamała. Płaszczki nie pływają, one poruszają się z gracją, tańczą i fruują w Wodzie. Bawią się z nami, robiąc podwodne akrobacje. One nas również obserwują swoimi wielkimi oczyma. "Od zmysłów odeszła, jeszcze mi tego brakowało!" - myślę przerażony. Wyskakuję i widzę siedzącą w kokpicie zaśmiewającą się do rozpuku Annę. Dopiero po pięciu minutach jej stres wywołany bólem, zmęczeniem, strachem odpuszcza na tyle, że mogę ją zrozumieć i powód tego śmiechu. Ania, maltretowana i obojętna na cały Świat, postanawia nie narażać się na chorobę morską w toalecie, ani falę na pomoście rufowym, więc sika w majtki w nadziei, że wypłynie nogawkami. A tu niespodzianka, błogie ciepłoko dochodzi aż pod szyję. Może ściągacze od nogawek są zbyt obcisłe, ale chyba bardziej zawiniły kolana podciągnięte pod brodę? Kiedy wracam na WYSPE, Dzieci jeszcze śpią. Po obudzeniu się Noe przychodzi do mesy i pyta: - Gdzie jest Mamusia? - Tam! - wskazuję na niebo, skąd dochodzi ryk odrzutowca i widać wyraźnie ponad masztami australijski samolot zmierzający w kierunku Sydney. Jest godzina siódma rano 24 października 2008 roku. Zdaję sobie sprawę, że Ania opuściła WYSPE, Dzieci i mnie ostatecznie.

**Identyfikator:** 8295

**Cena katalogowa brutto:**

**Cena w księgarni:**

**Tematyka:** [Literatura piękna](#)

## Opis

**Historia jest długa i prawdziwa. Kazimierz Ludwiński miał dwadzieścia kilka lat, gdy wraz z braćmi, Andrzejem i Piotrem zbudował katamaran żaglowy WYSPA SZCZĘŚLIWYCH DZIECI.**

Pływanie na nim bracia rozpoczęli w 1979 r. Prowadzili badania etnograficzne w Afryce Zachodniej, gdzie zastał ich stan wojenny. Zmienili plany i nie wrócili od razu do kraju. Od tego czasu wiele się wydarzyło. O tysiącach kilometrów lądowej włości już nie wspomnę. „WYSPA” kilka razy przepłynęła Atlantyk, dobrze im służyła. W latach 90. zawinęła do Polski, gdzie przeszła generalny remont. W roku 2004 Kazimierz rozpoczął na niej podróż dookoła świata. Lecz to nie wszystko: w rejs, który – jak się potem okazało – miał trwać 9 lat, zabrał dwoje swoich dzieci. Nel miała wtedy zaledwie 6 lat, a Noe – 7 miesięcy! Całość jest zatytułowana WYSPA SZCZĘŚLIWYCH DZIECI. Dlaczego...? To nie tylko nazwa jachtu, ale domu i szkoły w jednym. To taka saga ludzi, kochających różność i pokazująca ją w analizie etnopsychologicznej, przepełnionej ogromną dozą humanitaryzmu i tolerancji. Jednocześnie wszechobecny humor, nierzadko w postaci autoironii, daje jej „ludzką twarz”. Pokazuje czytelnikowi nie tylko podróże Braci Ludwińskich. Opisuje również zwykłe życie, w którym szukali i znajdowali piękny Świat.

Zobacz więcej na <https://sorus.pl/produkt/wyspa-szczesliwych-dzieci-tom-iii-noe/>

---